

HISZPANIA: BUDŻET WOJSKA W GÓRĘ. WZROST O 80 PROC. [ANALIZA]

Władze Hiszpanii planują skokowe zwiększenie wydatków na obronę narodową. Celem jest przybliżenie do poziomu 2 proc. PKB, zgodnego ze zobowiązaniami wobec NATO. Budżet zostanie zwiększony o około 80 proc. do połowy przyszłej dekady, co powinno pozwolić na znaczące wzmocnienie sił zbrojnych tego ważnego kraju członkowskiego Sojuszu.

Jak pisze El Pais, hiszpański budżet obronny ma zostać zwiększony o około 80 proc. do roku 2024, co pozwoli na osiągnięcie wskaźnika udziału w PKB na poziomie 1,5-1,6 proc. Oznacza to, że nakłady na obronę narodową mają wynieść około 18 mld euro. W latach 2012-2016 zgodnie z danymi NATO oscylowały one wokół kwoty 10 mld euro.

Hiszpański budżet obronny od lat znajduje się na relatywnie niskim poziomie w stosunku do PKB. W 2016 roku udział wydatków w PKB wyniósł zaledwie 0,81 proc. (choć miał zostać nieco zwiększony w roku ubiegłym). Dla porównania, w latach 2007-2009 nominalne wydatki na obronę wynosiły około 12 mld euro rocznie, co stanowiło około 1,2 proc. PKB. Widać więc wyraźnie, że nakłady na obronę Madrytu zostały mocno ograniczone w wyniku kryzysu gospodarczego.

Tak znaczące podwyższenie budżetu wojskowego może być okazją do przeprowadzenia szeregu programów modernizacyjnych. Będzie też dużym obciążeniem dla systemu finansów publicznych państwa, które zostało mocno dotknięte przez kryzys strefy euro, a obecnie boryka się z niepewnością związaną z separatystycznymi dążeniami Katalonii. Według „El Pais” do wydatków na obronę może zostać wliczonych część kosztów działań Gwardii Cywilnej, choć takiemu rozwiązaniu sprzeciwia się tamtejsze ministerstwo obrony.

Warto jednak zauważyć, że nawet przy założeniu pewnych zmian w metodologii obliczania budżetu obronnego nominalne zwiększenie kwoty o aż 80 proc. będzie równoznaczne z przeznaczeniem na armię dużych, dodatkowych środków finansowych. W praktyce oznacza to między innymi więcej sprzętu dla tamtejszej armii.

Czytaj więcej: [Hiszpańskie Leopardy nie dla Polski? „Wozy saperskie i mosty”](#)

Już obecnie hiszpańskie siły zbrojne dysponują nowoczesnym wyposażeniem, co w dużej mierze jest skutkiem programów modernizacyjnych rozpoczętych i w dużej części zrealizowanych przed kryzysem gospodarczym. Hiszpania dysponuje m.in. ponad 200 czołgami Leopard 2E (lokalna odmiana Leoparda 2A6), czy nowoczesnymi gąsienicowymi BWP Pizarro. Niewielka liczba tych pojazdów rozmieszczona jest na Łotwie, w ramach dowodzonej przez Kanadę grupy batalionowej, uczestniczy w niej też polski pododdział czołgów PT-91 Twardy. W marynarce wojennej służą fregaty typu F100 z systemem Aegis, czy śmigłowcowiec desantowy Juan Carlos, zdolny do obsługi myśliwców Harrier.

Do głównych projektów wieloletnich realizowanych obecnie należy zaliczyć między innymi

pozyskiwanie śmigłowców NH-90 i Tiger, myśliwców Eurofighter, transportowców A400M, pocisków przeciwpancernych Spike czy manewrujących Taurus. Trwa też budowa nowych okrętów podwodnych S-80, opóźniona jednak w stosunku do pierwotnych planów. Należy też pamiętać, że – przynajmniej w części programów – ich zakres został ograniczony w stosunku do pierwotnych planów.

Przykładowo, Hiszpania zmniejszyła swoje zamówienie na myśliwce Eurofighter z 87 do 73. Efektem kryzysu gospodarczego były też przeprowadzone redukcje strukturalne, w wyniku których Hiszpanie kilka lat temu wycofali ze służby część z posiadanych czołgów Leopard 2A4, pozyskanych wcześniej z nadwyżek Bundeswehry.

Czytaj więcej: [F-35 polecą do Hiszpanii?](#)

Przez pewien czas brano pod uwagę ich odsprzedaż (wśród zainteresowanych jest polski MON), ale ostatecznie większość z nich zostanie przypuszczalnie przebudowana na pojazdy specjalistyczne. Planuje się bowiem przebudowanie 16 czołgów na mosty samobieżne i 24 na wozy wsparcia inżynieryjnego. Obecnie wozy wsparcia dla hiszpańskich Leopardów są osadzone na podwoziach starszych czołgów M60.

Wśród priorytetów hiszpańskich sił zbrojnych w następnej dekadzie mogą znaleźć się zakup nowych myśliwców, w celu zastąpienia wyeksploatowanych Hornetów, służących od 1986 roku, jak i Harrierów. Poważnym kandydatem jest F-35, również z uwagi na fakt, że dysponuje on wariantem skróconego startu i pionowego lądowania, zdolnym do operowania z okrętów typu Juan Carlos.

Planowany jest też zakup fregat F110, w celu zastąpienia jednostek typu Santa Maria, opartych na konstrukcji okrętów Oliver Hazard Perry, możliwe są również inne zakupy okrętów. Następców będą również wymagały zestawy przeciwlotnicze Hawk (w Hiszpanii są też używane nowsze systemy NASAMS), czy samobieżne haubice M109A5.

Czytaj więcej: [Obrona budowana od zera. Dania wzmacnia pancerz i tarczę \[KOMENTARZ\]](#)

Dodatkowe fundusze mogą też zostać przeznaczone na odtworzenie gotowości istniejących jednostek, zwiększenie zakresu szkoleń, płatności związane z realizacją istniejących programów itd. Jeżeli zapowiedzi władz Hiszpanii zostaną zrealizowane, zwiększenie wydatków na obronę w tak szerokim zakresie pozwoli na wydatne podwyższenie zdolności hiszpańskich sił zbrojnych, i odwrócenie skutków cięć wprowadzanych w ostatnich latach. El Pais podaje, że osiągnięcie wskaźnika udziału wydatków obronnych na wymaganym przez NATO poziomie 2 proc. może stać się możliwe dopiero około 2026-2028 roku, ale nawet zwiększenie go do ok. 1,5 proc. da dużą pulę pieniędzy.

Warto też zauważyć, że Madryt jest jednym z niewielu dużych krajów zachodniej Europy, który ma tak szeroko zakrojone plany zwiększania budżetu obronnego. Jak na razie najszybciej wydatki zwiększane są w krajach wschodniej flanki - w państwach bałtyckich czy w Rumunii, a także w Polsce, która od 2015 roku spełnia kryterium NATO wydawania minimum 2 proc. PKB na obronę. Inne państwa NATO również podnoszą swoje budżety na obronę, ale na przykład w Niemczech odbywa się to dużo wolniej.

Ponadto, Hiszpania może stać się bardzo atrakcyjnym rynkiem dla firm zbrojeniowych, choć dysponuje szeroko rozwiniętym własnym przemysłem. Na przeszkodzie planom w celu zwiększenia wydatków mogą jednak stanąć sytuacja gospodarcza i polityczna w kraju, włącznie z separatystycznymi dążeniami Katalonii. Jeżeli jednak omawiane założenia zostaną zrealizowane, to będzie można mówić o wzmocnieniu potencjału istotnego członka Sojuszu Północnoatlantyckiego, obecnego na wschodniej flance NATO. To z kolei będzie korzystne również dla Polski, jak i innych państw naszego regionu.